

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napładowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 27 SIERPNI 1935

L — Nr. 101

Ze sanacyjnej garkuchni wyborczej.

Jak wiadomo, na okręgowych zebraniach wyborczych w dniu 14 sierpnia desygnowani zostali kandydaci na posłów do przyszłego Sejmu. Do dnia 19 bm. owi kandydaci mieli oświadczyć, czy mandat przyjmą czy nie. Trzynastu kandydatów wycofało się.

Są to: p. Aleksander Tański — okręg Nr. 8 w Pułtusku, p. Józef Budzanowski — okręg Nr. 10 w Sierpcu, p. Wacław Święcki — okręg Nr. 25 w Częstochowie, p. Ludwik Christjan — okr. Nr. 38 w Łukowie, p. Alfred Birkenmayer — okręgi Nr. 45 i 46 w Wilnie, p. Zofia Cedzyńska — okręg Nr. 55 w Pińsku, p. Jan Dąbrowski — okręg Nr. 63 w Brzeżanach, ks. Walenty Puchała — okr. Nr. 64 w Buczaczu, dr. Zdzisław Stahl — okręg Nr. 70 we Lwowie, dr. Witold Jeszke — okręg Nr. 93 w Poznaniu, dr. Julian Trzciniński — okręg Nr. 99 w Inowrocławiu, p. Teofil Schab — okręg Nr. 101 w Toruniu oraz p. Teodor Belduan — okr. Nr. 104 w Gdyni.

Nie ulega wątpliwości, że część z tych, którzy się z kandydatury wycofali, uczynili to na rozkaz z góry, inni z powodu zawiedzionych nadziei i obrażonej dumy, że ich umieszczono na dalszych miejscach. Wogóle trzeba zaznaczyć, że kiepsko na sanacji wyszli ci wszyscy, którzy czy to gwoli przypodobania się sanacji czy to dla zdobycia mandatów opuścili dotychczasowe swe szeregi i sztab. Mieli obecnie możność przekonania się, jak sanacja traktuje takich odszczepieńców. Dowodem tego choćby los przedstawicieli Związku Młodych Narodowców, którzy to odłączyli się od obozu narodowego, a przeszli na podwórko sanacyjne. Ogłosił rezygnację b. poseł Stahl, wódz Związku Młodych Narodowców, obrażony, że sanacja wysunęła jego kandydaturę w żydowskim okręgu we Lwowie, gdzie nie miał żadnych widoków przejścia. Taksamo i z takich samych powodów zrezygnował Ludwik Christjan.

Kiepsko też poszło wogóle tym wszystkim, którzy dla uzyskania mandatu zdradzili czy to ludowców czy enperowców czy chadeków. Poza nielicznymi tylko wyjątkami sromotnie zawiedli się w swych nadziejach w dostaniu się przy pomocy sanacji na fotel poselski. Sytuacja ich dziś naprawdę nie jest do pozazdroszczenia. Ci, do których aż dotąd należeli — wyparli się ich, a sanacja, której poszli na rękę, wprowadziła ich usługi przyjęła, ale, gdy chcieli za nie nagrodę, pokazała im figę. W sanacji samej też dużo kwasu wytworzył wybór kandydatów. Jest bowiem i wśród sanatorów wiele zawiedzionych nadziei zdrzutanych ambicji. Ogólnie np. ogłoszono, że przy tych wyborach wejść do Sejmu przeważnie nowe siły w polityce, a zwłaszcza partyjnie nie zaangażowane — a tymczasem wbrew temu aż 90 kandydatów to byli posłowie sanacyjni. Niemalże też przyczynia się do silnego podenerwowania w kołach sanacyjnych fakt, że wybory po wsiach, jak i po wioskach żadnego nie budzą zainteresowania, z czego należy wywnioskować, że udział wyborców będzie nader nikły.

Z tego wszystkiego wynika dostatecznie, jak wielkiego bigosu narobiła sobie sanacja w swej garkuchni wyborczej. To, co w niej nawarzyła ani jej samej jako smakować nie chce ani też innych do jego skosztowania żadną miarą nakłonić nie może. — Biedna sanacja!

Na zamku.

Warszawa, 23. VIII. Prezydent Rzplitej przyjął po południu na łącznej audjencji prezesa Rady Ministrów, Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego i ministra spraw zagr. Józefa Becka.

Senator z Pomorza.

Warszawa. „Goniec Warszawski“ donosi, że sfery administracyjne na Pomorzu popierają kandydaturę ziemianina Jana Donimirskiego z Łysomic.

„Zasłużony“ kandydat na posła.

Oficer legjonowy zarzuca kandydatowi sanacyjnemu uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji.

Warszawa. Wśród osób, które znalazły się na liście kandydackiej wyborczej na trzecim miejscu w Lublinie, wymieniony został sekretarz miejsc. B.B.W.R., b. major Stanisław Lis-Błoński. „Gazeta Polska“ ogłosiła notatkę, że p. Lis-Błoński przestał być sekretarzem B.B.W.R. W związku z tem „Goniec Warszawski“ ogłasza następującą ulotkę, która pojawiła się w Lublinie:

„Wobec tego — czytamy w ulotce, — że sąd partyjny, stwierdziwszy prawdziwość zarzutu wydania policji rosyjskiej ś. p. Korczaka przez p. Lisa-Błońskiego, mimo to zrehabilitował sekretarza B.B.W.R. Lisa-Błońskiego w Lublinie, ze względu na jego rzekome późniejsze zasługi, oświadczam: 1. p. Lis-Błoński przeciwstawił się bojkotowi szkół rosyjskich, 2. p. Lis-Błoński wydał śp. Korczaka w ręce policji rosyjskiej, 3. p. Lis-Błoński opuścił przed samą akcją bojową swój oddział pod Dratowem, czem wywołał zamieszanie, wskutek czego zginęło dwu poewiaków, a kilku zostało rannych, 4. p. Lis-Błoński, jako oficer informacyjny, swemi fałszywymi zeznaniami spowodował wyrok śmierci na poewiaków Gruszkę i Pribego, 5. p. Lis-Błoński stał się świadkiem ewidentnej zdrady służby wojskowej i funkcji, pełnionej przez niego.

„Podając do wiadomości ogółu powyższe „zasługi“ p. Lisa-Błońskiego, spodziewam się, że p. Lis-Błoński, sekretarz wojewódzki B.B.W.R., poda mnie do sądu koronnego.”

Podpisano: Adam Zajęczkowski,
Lublin, 12 sierpnia 1935.

P. Zajęczkowski był oficerem legjonowym, a ostatnio wydawał „Ziemię Lubelską“, organ piśmidejczy, przeciwstawiający się 4 brygadzie.

Ogłoszona w „Gońcu Warszawskim“ ta ulotka b. oficera legjonowego i b. redaktora „Ziemi Lubelskiej“, p. Adama Zajęczkowskiego, wywołała w kołach politycznych bardzo duże poruszenie.

P. Lis-Błoński nie jest osobistością bez politycznej przeszłości. Przypomniano sobie proces, wytoczony przez generała Szeptyckiego, w którym p. Lis-Błoński, jako porucznik, dowodził, że miał otrzymać rozkaz inwigilowania marsz. Piłsudskiego, któremu zakomunikował o rzekomem otrzymaniu takiego rozkazu. Postać p. Lisa-Błońskiego nie wypadła na tym procesie jasno.

Ogłoszenie ulotki p. Zajęczkowskiego było poruszeniem mrowiska. Centrala BBWR. odwołała zaraz p. Lisa-Błońskiego ze stanowiska sekretarza BB. w Lublinie i zaczęła rozmaitemi sposobami oddziaływać na niego, ażeby wogóle zrezygnował ze swej kandydatury.

Lis-Błoński jednak kandyduje. — Zbuntował się przeciw B. B.

Lis-Błoński nie zrzekł się jednak kandydowania. W tym wypadku zachodzi jawny wypadek niesubordynacji przeciw władzom sanacyjnym, które zakazały p. Lis-Błońskiemu kandydować.

Jak się będzie robić wielką frekwencję przy wyborach?

Ogólny jest pogląd, że w niektórych okręgach zaledwie 10 proc. uprawnionych będzie głosowało. To też już obecnie powołane czynniki głowią się nad tem, jak powiększyć frekwencję i co „zrobić“, aby procent głosujących nie był kompromitujący. O tem, jak się przygotowuje wielką frekwencję, pisze krakowski „Piast“:

Oto w Ujeździe, pow. Jasto, komisja obwodowa, obradując, zastanawiała się, ile też może przyjść do głosowania wyborców. Przewodniczący tej komisji, oczywiście nauczyciel ludowy, wyraził zdanie, że „gdyby na blisko 1.200 wyborców przyszło bodaj 200, to 300 możnaby śmiało dosypać“.

To jest prawem, ale nie obowiązkiem obywateli.

Czytamy w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“:

„Na ulicach miasta ukazały się pierwsze jaskółki wyborcze. Są niemi afisze, zawierające apel do wzięcia udziału w głosowaniu, określone jako „obowiązek“ obywatelski. Równocześnie z prowincji nadchodzą wiadomości, że głosiciele odmiennego poglądu połączani są do odpowiedzialności karno-administracyjnej, a p. Nowicki na zebraniu w Nowemście posunął się aż nawet do oświadczenia, że, kto nie głosuje, dopuszcza się zdrady stanu“.

Na to należy odpowiedzieć: „Wybieranie posłów jest prawem, a nie obowiązkiem. Artykuł 33 nowej konstytucji zaczyna się od słów: Prawo wybierania..., a następny artykuł 34 mówi o osobach, „pozbawionych prawa wybierania“.

„A zatem wolno każdemu głosować lub nie głosować. Pod względem prawnym obydwie te czynności są równorzędne. Wolno także zachęcać innych do głosowania lub tłumaczyć im, że w danym wypadku lepiej jest ze swego prawa nie skorzystać.“

„Na tym punkcie nowa konstytucja nie różni się od starej. A za tej starej konstytucji przy uzupełniających wyborach w okręgu gnieźnieńskim i wołyńskim w r. 1930 BBWR. wezwał swoich zwolenników, aby powstrzymali się od głosowania i choć bez żadnej przenośni można tu było mówić o obowiązku narodowym i państwowym, ponieważ skutkiem tej abstenencji Wołyń wybrał samych radykałów i komunistów ukraińskich.“

Może każdy uznać udział w głosowaniu za swój nadzwyczajny, dobrowolny obowiązek. Ale prawo i jego wykonawcy takiego obowiązku egzekwować nie mogą“.

Wydawca Krakowskiego „IKC“, Marjan Dąbrowski i tegoż redaktor Rubel nie zostali postawieni na kandydatów.

P. M. Dąbrowski, speszony nie zamieszcza prowymorskich artykułów osławionej „Iskry“.

Wśród spisu nazwisk kandydatów na specjalną uwagę zasługuje brak nazwisk dwu kierowników „IKC“, Marjana Dąbrowskiego, który piastował mandat poselski we wszystkich dotychczas czterech sejmach polskich oraz redaktora tegoż pisma, Rubla, który w poprzednim Sejmie był kierownikiem grupy poselskiej członków B.B., zasiadających w komisji zagranicznej. Pominięcie tych dwóch byłych posłów, którzy o mandat poselski gorliwie zabiegali, jest bardzo znaczące i zastanawiające.

Wobec takiego stanu rzeczy, zgodnie z dotychczasową „tąktką“, „Kurjerek“ zmienił znów front. Nie chwali „wyborów“, nie zachwyca się kandydaturami, nastrojony jest raczej minorowo i jedynie ze wszystkich pism sanacyjnych nie zamieszcza prowymorskich artykułów-komunikatów osławionej „Iskry“.

Porządny człowiek siebie nie chwali.

Tak powiedział prem. Sławek. P. Sławek w wywiadzie, udzielonym „Nowinom“, odpowiedział na pytanie: „Jaka będzie przy obecnych wyborach agitacja?“

— Najlepiej żadna. Wyborcy sami będą wiedzieli, do którego z kandydatów mają największe zaufanie. Agitacja mogłaby tylko zamącić ten zdrowy sąd. Z pośród kandydatów człowiek porządny i skromny nie będzie siebie chwalił, a innych oczerniał; taki zaś, co będzie to robić, napewno najmniej na zaufanie zasługuje. Do pracy w Sejmie trzeba ludzi sumiennych i sprawiedliwych, a nie takich, co siebie chwala i o mandat sami zabiegają“.

Mimo tych uwag p. Premiera kandydaci na posłów jeżdżą po zebraniach i agituja za sobą.

Gdańsk pokazuje znów Polsce zęby.

Dwie prowokacyjne mowy p. Greisera.

Gdynia. Prezydent Senatu Gdańskiego p. Greiser mimo zawarcia z Polską 8 b.m. umowy, kładącej kres poprzedniemu napięciu stosunków, w dwóch mowach, w sobotę i w niedzielę, **pozwoili sobie na ostry atak przeciwko Polsce**, który w całej pełni odsłania perfidję hitlerowców gdańskich.

We Wrzeszczu, z okazji sobotniego zjazdu partii narodowo-socjalistycznej, p. Greiser, mówiąc o stosunkach polsko-gdańskich, oświadczył między innymi, że, **jeśli Polska spodziewa się z trudności gospodarczych Gdańska wyciągnąć jakieś korzyści polityczne, to z gruntu myli się.**

Senat gdański dowiódł, że tam, gdzie idzie o honor Wolnego Miasta, **gotów jest pokazać zęby.**

Senat gdański musi się domagać, a mianowicie **sprawy uznania Gdańska jako państwa samodzielnego**, łącznie ze sprawami walutowymi i gospodarczymi, **uznania niemieckiego charakteru Wolnego Miasta oraz uznania pełnego równouprawnienia w rokowaniach.**

Na podstawie tych przesłanek Gdańsk gotów jest rokowania przeprowadzić.

Po stronie polskiej, tak wywodził, niestety, nie daje się stwierdzić równie dobrej woli. Prasa polska np. przed rozpoczęciem rokowań mówiła o zwycięstwie polskiej tezy. Pan Greiser przestrzega przed tego rodzaju postępowaniem przed rokowaniami. Dla Gdańska niema zwycięzców i zwyciężonych, a są jedynie równouprawnieni partnerzy, przy stole rokowań. **Gdańsk nie boi się politycznego rozwoju stosunków**, gotów jest starać się o to, by do **gdańskiej beczki prochu** nie wpadła żadna iskra, która mogła ją doprowadzić do eksplozji i gotów jest współdziałać przy utrzymaniu pokoju na wschodzie. Jego przywiązanie do pokoju nie jest jednak wyrazem słabości, lecz siły, gdyż Gdańsk wie, że **reprezentowany przez niego światopogląd łączy się ze światopoglądem jego macierzy.**

Jeszcze w bardziej prowokacyjnym tonie utrzymana była mowa niedzielną p. Greisera w Gdańsku, na zjeździe byłych kombatantów. Prezydent Senatu oświadczył, że **narodowi-socjaliści w Gdańsku nigdy nie wypuszczą władzy ze swych rąk, ponieważ obowiązkiem ich jest utrzymanie Gdańska dla niemieczyzny.**

Na końcu tej drogi powiewa sztandar **ze swastyką, który jest gwarancją tego, że nadzieje niemieckiej ludności będą zrealizowane i że b. kombatanci otrzymają w Trzeciej Rzeszy przysługujące im podziękowanie.**

O „rozejm Boży”.

Londyn. Przywódca Labour Party w izbie gmin, Lansbury, wysłał list do Papieża. W liście tym prosi, aby Papież wspólnie z głowami innych Kościołów i wyznań zwołał w interesie pokoju uroczystą konwokację do Jerozolimy. Konwokacja miałaby z góry kalwaryjskiej „obwieścić rozejm Boży i nakazać położenie kresu szerzeniu ducha wojennego”. Lansbury wystosował podobne apele do głowy kościoła anglikańskiego, arcybiskupa Canterbury oraz do przywódcy t. zw. wolnych kościołów w Anglii.

Król przemysłu wojennego znika.

Londyn. Duże zainteresowanie wywołał fakt zniknięcia znanego przemysłowca Bazylego Zacharowa. Okazało się, że niema go w żadnej z jego posiadłości, gdzie stałe przebywał.

Fakty te wzbudzają zainteresowanie ze względu na tajemniczą rolę, jaką odegrał Zacharow zarówno w polityce, jak i w przemyśle zbrojeniowym.

Ciężkie położenie gospodarcze Niemiec.

Przemówienie Schachta na targach w Królewcu.

Królewiec. Na uroczyste otwarcie 23-cich niemieckich targów wschodnich w Królewcu przybyli specjalnie minister gospodarki Rzeszy i przewodniczący Banku Rzeszy, dr. **Schacht** oraz minister skarbu, Schwerin-Krossigk.

Minister Schacht wygłosił znamienne przemówienie, wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami zebranej publiczności. Minister zobrazował lapidarnie **ciężkie położenie gospodarcze Rzeszy**, które wymaga ofiarnej współpracy wszystkich czynników, a nie tylko gospodarczych. Od pomyślnego bowiem rozwiązania problemów gospodarczych Rzeszy zależy dalszy pomyślny rozwój narodu. **Załamaniem się Rzeszy** na tem polu przekreśliłoby wszystkie zdobycze narodowego socjalizmu, wobec tego należy zwrócić się przeciwko tym, którzy na własną rękę prowadzą nieodpowiedzialną akcję polityczną przeciwko wrogom wewnętrznym — żydom, masonom i duchowieństwu. Walka z tymi wrogami jest wyłącznie sprawą rządu.

Hitlerowcy mają trudności finansowe.

Rząd Rzeszy rozpisał nową pożyczkę.

W berlińskich kołach giełdowych obiegają w ostatnich dniach pogłoski o oczekiwaniem rzekomo w najbliższym czasie rozpisanie przez rząd Rzeszy nowej pożyczki wewnętrznej. Znamienne jest, że pogłoskom tym dotychczas urzędowo nie zaprzeczono, a nawet znajdują one potwierdzenie w prasie niemieckiej.

Abisynja zarządza mobilizację.

Z Addis Abeby donoszą do Londynu, że wielka konferencja, która się odbyła w środę wieczór w pałacu cesarskim z udziałem wszystkich członków rządu, doradców oraz naczelników plemion, powzięła uchwałę, zarządzającą natychmiastową mobilizację, spowodowaną brakiem wszelkiej nadziei na utrzymanie pokoju. Potwierdzenia tej wiadomości nie zdołano dotychczas otrzymać.

Rewolucja w Ekwadorze.

W Ekwadorze (republika półn.-zach. Ameryki pld.) wybuchła rewolucja.

Prezydent Republiki Ibarra wydał rozkaz aresztowania przywódców opozycji parlamentarnej i kilku wyższych oficerów. Rozkaz ten nie został wykonany. Prezydent Ibarra został natomiast ujęty przez rewolucjonistów.

Francuzi na manewrach sowieckich.

Paryż. „Echo de Paris” donosi z Moskwy, że po raz pierwszy oficerowie francuscy brać będą udział w wielkich manewrach sowieckich na Ukrainie. Kierownikiem misji francuskiej będzie generał Loiseau, zastępcą szefa sztabu gen. W skład misji wejdą m. in. również płk. Mendras z wyższej szkoły wojennej i płk. Lelong ze sztabu generalnego.

Ameryka zamieniana w pustynię.

Kłęski żywiołowe w St. Zjednoczonych.

Waszyngton. Statystyki rządowe wykazują, że posucha tegoroczna oraz straszliwe burze piaskowe wyrządziły olbrzymie szkody rolnictwu amerykańskiemu.

Specjalna komisja stwierdziła, że ofiarą kłęski żywiołowej padło przeszło 51 milionów akrów ziemi ornej. Kłęska szerzy się jednak dalej i według przewidywań rzeczoznawców może olbrzymie jeszcze połać zmienić w pustynię.

Specjalny komisarz rządowy Morris Cooke stwierdza, że, jeśli natychmiast nie przystąpi się do nawadniania kraju i ratowania kłęską dotkniętych okolic, to za sto lat Stany Zjednoczone wyglądać będą jak pustynia Gobi.

Mordercy śp. min. Pierackiego staną przed sądem.

Warszawa. Prasa warszawska donosi, iż prokurator Zelenki sporządza obecnie akt oskarżenia w procesie o mord na osobie ministra spraw wewnętrznych, śp. gen. Bronisława Pierackiego.

Akt oskarżenia obejmuje około 10 osób, wszystkie członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Wśród oskarżonych znajdują się również i kobiety.

Materiał, zgromadzony w tej sprawie przez władze śledcze, obejmuje 25 tomów akt, liczących razem około 10,000 stron.

W związku z tak olbrzymim materiałem sporządzenie aktu oskarżenia potrwa jeszcze pewien czas.

Rozprawy sądowej oczekiwać należy jeszcze w jesieni.

Fikcyjne ulgi przy egzekucjach u rolników.

Szeroko reklamowano wstrzymanie egzekucji podatkowych u rolników do 15 października. Tymczasem wciąż napływają skargi ze wsi o wzmożeniu fali egzekucyjnej. Jak to jest możliwe?

Oto że wstrzymanie egzekucji nie mogą oznaczać, wedle okólnika ministerstwa skarbu, „płatnicy złej woli i płatnicy oporni”. U tych można przeprowadzać licytację.

Pojęcie płatników opornych jest tak elastyczne, że niektóre władze skarbowe uważają za płatnika opornego każdego, u którego choćby raz odbyła się egzekucja. W obecnych warunkach znaczy to, że właściwie u każdego można robić egzekucję, tak, że przyznane ulgi tracą praktyczne znaczenie.

Wspaniały Zjazd Pow. Stron. Narodowego.

Tezew. W niedzielę, 18 bm., Tezew stał pod znakiem wspaniałego Zjazdu Powiatowego Stron. Narodowego, zwanego celem uczczenia 15-lecia „Cudu nad Wisłą”.

Ullice Tezewa zarożyły się od młodych w jasnych mundurkach, starych i kobiet.

Po zbiórce w Domu Czeladzi Katolickiej wyruszone wspaniałym pochodem do kościoła na nabożeństwo. Na czele pochodu kroczyła orkiestra, za nią 3 poczty sztandaru Stron. Narod., dalej senjorzy ruchu narodowego, a wśród nich p. prof. Podgórski z Łodzi, red. naczelny „Pielgrzyma”, ks. Chudziński z Pelplina, b. poseł red. Matoszy i inni. Za nimi kroczyły poszczególne kompanie Młodych, a więc silny oddział żeński, 3 kompanie umundurowanych oraz 4 kompanie nieumundurowanych. Ogółem w pochodzie szło zgóry 700 osób.

Nabożeństwo odprawił ks. Aszyk, a piękne kazanie wygłosił ks. Szczepański. Nabożeństwo zakończyło się chórem.

Z kościoła maszerujący w kierunku Domu Czeladzi pochód witaly na ulicach tłumy publiczności oklaskami, kwiatami, dając tym wyraz uczuciom sympatii do ruchu narodowego. Przed gmachem poczty oddziały przeddefilowały przed władzami Stron. Narod. i gośćmi.

O godz. 13 rozpoczęło się uroczyste zebranie - akademja. Zagał prezes pow. Pawiński, dalej red. Ciesielski z Torunia wygłosił piękny referat o wielkopomnym „Cudzie nad Wisłą”.

Następnie wszedł na mównicę prof. Podgórski z Łodzi, prezes klubu narodowego w rozwiązanej radzie miejskiej w Łodzi. W chwili zaś, gdy swoje przemówienie rozpoczął od słów: „Pozdrawiam Pomorze od narodowej, robotniczej Łodzi”, zerwała się burza długoniemilkających oklasków i okrzyków na cześć narodowej Łodzi i obozu narodowego. Znakomity referat prof. Podgórskiego, przedstawiający rozwój idei narodowej wśród robotników Łodzi, wywarł olbrzymie wrażenie. W końcu red. „Pielgrzyma”, p. Matoszy, poświęcił kilka słów chwili obecnej w związku z wyborami. Referentowi przerywano często oklaskami.

Po uchwaleniu rezolucji w sprawie niemieckiej, żydowskiej i w sprawie napaści na biskupów Łosińskiego w Kielcach i Łukomskiego w Łomży zakończono zebranie odpiewaniem „Hymnu Młodych” i „Marsza Bojowego”. Zebrani rozchodzili się, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, gen. Hallera, Obozu Narodowego itd.

Zjazd ten okazał, że mimo najróżniejszych przeszkód, „reportów”, że „endecy” już nie istnieją — Stronnictwo Narodowe rozwija się, a jego szeregi rosną z dnia na dzień. Na Zjazd przybyli ludzie spracowani, zmęczeni troskami dnia codziennego, a jednak w służbie dla idei potrafili się zdobyć na taki hart i wolę, by publicznie zadokumentować swoją przynależność do tego obozu. Na przebiecie drogi kilkudziesięciu kilometrów piechotą, bez grosza w kieszeni, zdobył się tylko człowiek, przejęty głęboką ideą i ukochaniem sprawy. A takich były setki. Tacy ludzie zwyciężą!

Conan Doyle.

2

Kot brazylijski czyli potworny kuzyn

(Ciąg dalszy).

Uwagę moją od opowiadań pochwalnych woźnicy odwrócił piękny bardzo ptak, który przysiadł na słupie przydrożnym. Jaskrawo upierzony, wielki, przedstawiał nieznaną dla mnie gatunek. Woźnica objaśnił mi, że ptak ten jest własnością mego kuzyna. Jak zrozumiałem, miał on swojego „konika”. Miał pasję aklimatyzowania różnych stworzeń z dalekich krajów i w tym celu przywiózł z Brazylii moc ptaków i zwierząt, które starał się hodować w Anglii. Wyjechawszy z bramy parku, miałem sposobność przekonać się, że to prawda.

Mój nieznaną dotąd krewniak, mr. Everard King, stał osobście na stopniach frontowych schodów — zdaleka bowiem dojrzał mój wózek i domyślił się, że to ja jadę. Powierzchność jego była dobronudna i pełna prostoty; niski był i tęgi, lat mógł mieć około czterdziestu pięciu, twarz miał okrągłą, pogodną, podzwrotnikowym słońcem

opaloną na brązowo i usianą mnóstwem zmarszczek. Ubiór nosił jak prawdziwy plantator, biały, płócienny; cygare w ustach i szeroki kapelus panama, zsunięty na tył głowy. Figura ta mimowoli wiązała się w myśli z tłem bungalowu o szerokiej werandzie, dziwnie zaś nie na miejscu, wyglądała tutaj przed tym kamiennym angielskim gmachem, szeroko rozsiadłym bocznymi skrzydłami, wspartym na ciężkich filarach ganku.

— Zono! — zawołał, oglądając się przez ramię; — gość nasz przyjechał, moja droga! Witaj nam, witaj kuzynie! Rad jestem, że cię poznaję, kuzynku i uważam to za zaszczyt, że raczysz odwiedzić ten cichy wiejski kącik.

Trudno sobie wyobrazić większą serdeczność obejścia; poczułem się odrazu swobodnym. Jednakże w istocie całej tej jego ciepłej gościnności było potrzeba, by zrównoważyć chłód lodowaty, co więcej, szorstkość jego żony, wysokiej, chudej kobiety, która ukazała się na jego wezwanie.

O ile sądzić mogłem, była to Brazyljanka rodem, choć doskonale mówiła po angielsku; dziwne jej zachowanie się złożyłem więc na karb nieznaności naszych obyczajów. Nie starała się jednak bynajmniej ukrywać ani teraz ani potem, że wcale nie jestem mile przez nią widzianym gościem.

Same jej słowo były właściwie grzeczne, ale miała czarne, wyraziste oczy, w których jasno odsamego początku czytałem, że z duszy, serca byłaby mnie odesłała do Londynu.

Niestety jednakże, długi moje za bardzo nagliły, a zamiary moje w kierunku kieszeni zamoznego krewnego nazbyt były dla mnie żywotne, by mogły pierzchnąć przed złym humorem jego żony. To też nie uważałem na dasy pani, odwzajemniając niezwykłą serdeczność przyjęcia gospodarza.

On też nie żałował trudu, by mi było dobrze. Pokój, przeznaczony dla mnie, był prześliczny. Błagał mnie, bym mu jeszcze mówił, czego pragnę, czego mi potrzeba. Już miałem na końcu języka wyznać, że czekam in blanco najskuteczniejby to spełnić, wstrzymałem się jednak, czując, że przedwczesną byłaby ta szczerość tak u samego wstępu naszej znajomości.

Obiad był doskonały; po obiedzie zaś, gdyśmy, pałac hawańskie cygara, popijali czarną kawę — objaśnił mi, że pochodziła ona z własnej jego plantacji — wydało mi się, że wszystkie pochwały woźnicy słuszne są i sprawiedliwe i że człowieka tak szczerego, poezciwego i gościnnego nie spotkałem dotąd w życiu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasło, dnia 26 sierpnia 1935 r.

Kalendarzyk, 26 sierpnia, Poniedziałek, N.M.P. Jasnogórskiej. 27 sierpnia, Wtorek, Przen. rel. św. Kazimierza. Wschód słońca g. 4 — 38 m. Zachód słońca g. 18 — 38 m. Wschód księżycy g. 3 — 13 m. Zachód księżycy g. 18 — 10 m.

Sprawa rent niemieckich.

Min. spraw wewn. podaje w ostatnim Dzienniku Urzędowym, że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, które renty tej nie otrzymały z powodu pobytu poza granicami Niemiec, a na rzecz których niemieckie instytucje nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wypłaty renty, winny bezzwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2). Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września 1935 r., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 r. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

Komisja Odznaczeniowa przy Stowarzyszeniu Uczestników Walki o Szkołę Polską, — Warszawa, Al. Ujazdowskie 20.

Wszyscy, którzy udział brali w strajku szkolnym na rzecz Polski za czasów zaborych, mogą otrzymać „Krzyż” „Za walkę o Szkołę Polską”. Wszelkie informacje oraz kwestionariusze można otrzymać u p. Kaczorowskiego Franciszka w Brodnicy, ul. Hallera 15.

z miasta i powiatu.

Sanacyjne zebranie przedwyborcze.

Lubawa. I w Lubawie dnia 23 bm. o godz. 20-tej odbyło się zebranie przedwyborcze w lokalu p. Dakowskiego. Przewodniczył zebraniu sekretarz miejski, p. Matuszewski. Dyr. Podoba zdał sprawę z przebiegu zebrania Zgromadzenia Okręgowego, na którym dokonano wyboru kandydatów na posłów. Dłuższe przemówienie wygłosił szefowy kandydat sanacyjny, wiceprez. miasta Grudziądz, p. Michałowski. W dyskusji zabrali głos dyr. Podoba i rejent Jarzęcki. Do komitetu wyborczego oprócz prezydium tj.

pp.: Leona Matuszewskiego, dr. Wacława Wierzbowskiego, Wacława Dakowskiego, dyr. Jana Podoby;

wybrano pp.: burm. Wojciechowskiego, Józefa Sierszeńskiego, Jana Dąbkowskiego, Stefana Łątkowskiego.

Pod koniec odczytano następującą rezolucję: „Zebrani — w dniu 23. VIII. 1935 r. na konferencji informacyjnej — obywatele miasta Lubawy, w liczbie około 150 osób, oświadczają się za gremjalnym wzięciem udziału w głosowaniu do Sejmu w dniu 8. IX. 1935 r., uznając absencję wyborczą za zdradę (!?) interesów państwowych”.

Zydy grożą „wojną”.

Lubawa. Ujawnienie sprzedawania ze strony żyda Rozenheka w niedzielę towarów biwatalnych doprowadziło żydków do furji na tych, którzy mieli ich zdezasować. O bezczelności żydowskiej względem Polaków dowodzi wyrażenie się żyda Rozenheka do pewnego Polaka: „teraz rozpocznie się wojna na całym froncie”. Co ten żydek miał na myśli, niewiadomo. Bo żydki w czasie wojny przeważnie siedzieli w jakimś dziurze i prowadzili spekulacje, gdy tymczasem Polacy przelewali krew za wolność.

Zato, że Polacy wskazywali żyda władzom za przekraczanie przepisów prawa, ten chce się na nich mścić. Naprawdę jest to więcej niż bezczelność. Czas najwyższy, aby społeczeństwo dało żydowi temu do zrozumienia, aby nie wywalał wilka z lasu, bo, jeśli społeczeństwo rozpocznie „wojnę” z nim i nie od niego nie kupi, to czupurny żydek zwinie manatki i pojedzie, gdzie pieprz rośnie.

Zwiedzając wagon O. P. L. G.

Obwód Powiatowy LOPP. podaje niniejszym do wiadomości, że na terenie powiatu lubawskiego znajduje się na postoju wagon OPLG. Dyrekcji Kolejowej Toruńskiej. Koła miejscowe LOPP., organizacje społeczne i młodzież szkolna winne zwiedzić odnośnie wagon, który został zaopatrzone w szereg nowych eksponatów z dziedziny OPLG. oraz w nowe filmy.

Wagon OPLG. znajdować się będzie na postoju: W Nowemmieście w czwartek, dnia 29 VIII. br., w piątek dnia 30 VIII. br. W Lubawie w niedzielę, dnia 1. IX. rb., w poniedziałek, dnia 2. IX. rb.

Wagon O. P. L. G. można zwiedzać w godzinach popoł. od 17-tej, do 20-tej z tem jednak, że czas zwiedzania wagonu przez organizacje winien być uzgodniony poprzednio i to dla zwiedzania w Nowemmieście w Starostwie Powiatowym pokój nr. 4, w Lubawie u prezesa Koła L. O. P. P. w Lubawie.

Sanacyjne zebranie przedwyborcze.

Nowemiasło. W środę na godz. 20 zaproszono osobnie zaprosz. do Hotelu Polskiego na poufne zebranie urzędników, jak i część robotników oraz sympatyków sanacji. Przewodn., kom. burm. p. Wachowiak, powołał na ławników pp. Lenckowskiego Rom., reagenta Domagałę i Mierzwę, a na sekretarza p. Olszewskiego, urzędnika Starostwa. Po powitaniu zebranych przedstawił wybranych na zjeździe w Grudziądzu kandydatów na posłów. Na pierwszym miejscu figuruje wiceprezydent Grudziądz, Michałowski, na II. Langowski, na III. kupiec Marchlewski, na IV. Klatt, na V. poseł Serożyński, na VI. Kazmierski; zatem miasta mają 2 przedstawicieli, a 4 rolnictwo. Najbardziej zalecał kandydaturę p. Michałowskiego jako wykształconego i wszechstronnie obeznanego człowieka. Następnie zabrali głos rejent p. Domagała, który objął tezę głosowania i ordynację wyborczą, przyczem chwalił nową konstytucję, nadmienając, że parlament w Polsce jest już przeżytkiem i wspominał o władzy P. Prezydenta, jak i przyszłego Sejmu. P. wiceprezydent Michałowski ostro skrytykował stronnictwa jako dziś niepotrzebne, gdyż dotychczas stronnictwa tylko w Sejmie pośredniczyły, by coś zrobić, jak handlarz. Przedstawił się jako przyszły kandydat, dodając, że już zdobył największą ilość podpisów i wierzy, że wszyscy wyborcy pójną łąną głos swój oddać. Przybyły z p. wiceprez. p. Nowicki, znany wywijas polityczny, który już z niedługo pieca partyjnego jadł chleb, oczywiście określił p. wiceprezydenta jako człowieka wszelkich zalet i bez skazy, nie zapomniawszy też podkreślić jego katolickości, jakoby nie kto inny, a p. Nowicki był powołany do oceny czystej religijności. Zaznaczył też, że p. wiceprezydent otworzył w swem mieszkaniu po wyborze sekretariat i w określonych godzinach będzie się poświęcał sprawom społecznym. Na koniec oświadczył z tupetem: „kto nie pójdzie na głosowanie, popelni zdradę stanu” (oczywiście zdradę stanu wobec sa-

W czasach dzisiejszych, kiedy świat przeżywa stale ważne wydarzenia,

nie podobna obyc się bez gazety, która informuje o tem, co się w kraju i w świecie dzieje. Prosimy również Szan. Czytelników, by przy okazji odnowienia przedpłaty zjedynwali naszej gazecie, która stoi nieugięta na gruncie katolickim i narodowym,

nowych abonentów

wśród swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Pierwszy wreszcie na progu więc czas najwyższy zapisać „D. R. W. E. C. E.”.

nacji, co mówca zapomniawszy dodać i że obywatele nie mają słuchać stron politycznych, które wydały hasło: nie iść na wybory! W imieniu inwalidów zajął się p. Grześkiewicz, że na liście kandydatów nie figuruje żaden inwalida, któryby mógł dodatkowo bronić interesów inwalidów w przyszłym Sejmie. Prosił więc p. wiceprezydenta, by on jako poseł zajął się temi sprawami. Przystąpiono do wyboru komitetu wyborczego, który ma się składać z wszystkich stanów. Przy uchwaleniu rezolucji ujawniły się różnice zdań co do liczby obecnych. P. Burmistrz podał w rezolucji liczbę 150 osób. W tym momencie padły głosy, że jest ich 220, a ostatecznie stanęło aż na 250 uczestnikach (coż szkodzi sanacji, że się „troszkę” przeliczy na swą korzyść. Lepiej zawsze podać więcej niż mniej — przyp. red.) W końcu p. Burmistrz nawoływał, by każdy swą powinność spełnił i podzięk. za przybycie. Oklaski wypadły jakoś bardzo skąpo, gdyż robotnicy i sporo obecnych z innych zawodów powstrzymało się od tego rodzaju objawów entuzjazmu. Ogólnie biorąc, całe zebranie wypadło bardzo blade.

W sprawie wyjazdu do Lwowa.

Jak ogłosiliśmy swego czasu Związek Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo, planuje wyjazd specjalnym pociągiem do Lwowa. Pociąg wyruszy ze stacji Toruń - Przedmieście w niedzielę, dnia 8. 9. rb. wiecz. o godz. 10.40. Należność za bilet kl. II wynosi zł 35.—, kl. III — zł 25.—, w obie strony.

Pieniądze za bilet trzeba wysłać do „Orbisu” — Toruń, ul. Szeroka 1/3. Oprócz tego każda przewodnicząca Stow. Pań Mił., do której uczestniczki (czki) wycieczki z danej miejscowości powinny się zgłosić, powinna te zgłoszenia jak najszybciej nadesłać do Rady Centralnej, Toruń.

Zwracamy uwagę na to, że jeżeli się nie zgłosi osób 200, wycieczka się nie odbędzie. Termin zgłoszeń przedłużamy do soboty, dnia 31. 8. rb. Wobec tego, że w tym czasie (od 1—15. 9. rb.) odbywają się w Lwowie Targi Wschodnie, prosimy usilnie o zgłoszenia natychmiastowe, trzeba bowiem odpowiednio klasztery i zakłady wcześniej powiadomić, ile osób reflektuje na noclegi.

W drodze do Lwowa przewidziany jest dwugodzinny postój w Lublinie, celem zwiedzenia słynnej katedry lubelskiej.

We Lwowie wycieczka zwiedzi zażytki miasta, muzea, „Panoramę Raclawicką”, Targi Wschodnie itp. W katedrze Łacińskiej odbędzie się nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem znakomitego mówcy O. Dominikana Zukiwicza. Również odprawiona zostanie Msza św. za duszę ś.p. bryg. Czesława Mączyńskiego i złożenie wieńca na grobie „Orląt”. Wieczorem odbędzie się Akademia, poświęcona Apostolstwu Chorych, o którym znany już w Europie gorliwy ks. Rękas wygłosi obszerny referat.

Wyjazd do Lwowa nastąpi w piątek, dnia 13 września rb. w południe. — Prosimy o liczy udział.

Rada Centralna Związku Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Diecezji Chełmińskiej. (—) Halina Boltowa (—) Halina Zapalowska prezydentka sekretarza generalna.

Ks. prał. Wysiniński, dyrektor.

Zgłoszenia w sprawie uczestnictwa we wycieczce należy kierować do przewodniczącej, p. Kyelerowej w Nowemmieście ul. Kościuszki nr. 12.

Sprostowanie.

Montowo. Jak nas informują odnośnie do umieszczonej przez nas wiadomości o bójce w restauracji dworcowej w Montowie, owa krwawa bójka nie rozegrała się w restauracji dworcowej, a w korytarzu stacyjnym.

Z Pomorza.

Dr. Twardowski w areszcie w Brodnicy.

Działdowo. Dotarła do nas wieść, że b. starosta dr. Twardowski został przetransportowany z Grudziądz do aresztu sąd. w Brodnicy. W tej zmianie aresztu dopatrywać się należy, że rozprawa główna przeciwko niemu odbędzie się przed sądem w Brodnicy, a nie jak poprzednio przypuszczano w Działdowie.

Działdowo sławne. — Ponowny pobyt p. Wojewody i różnych osobistości.

Działdowo. Od aresztowania b. starosty dr. Twardowskiego miasto nasze stało się popularnym, bo dużo pisze się o nim w gazetach i często odwiedzane jest przez różne osoby wpływe, które wiele się interesują tu. stosunkami, jakie panowały za czasów urzędowania dr. T. i jakie wytworzyły się w obecnej chwili. Przybywają tu dziennikarze z wielkich miast lub też osoby, udające dziennikarzy, które podchwytyują każdy szczegół opiniodawczy osób obeznych z obecnie panującą atmosferą i szczegóły te skrzętnie notują. Sytuacja jest napięta. Wskazuje na to choćby i to, że w czwartek, 22 bm. przybył, powtórnice p. Wojewoda w towarzystwie kilku panów, z którymi zatrzymał się w gmachu Starostwa. Na postuchaniu u p. Wojewody był także prezes pow. BBWR. Cel pobytu p. Wojewody jest trzymany w tajemnicy, lecz przypuszcza się, że stoi w związku ze śledztwem prowadzonym przeciw dr. T., które zatacza coraz szersze kręgi i w którym zainteresowane są osoby postronne. Po opuszczeniu miasta przez p. Wojewodę dał się zauważyć wzmógłony ruch samochodów, zajętych przez znane i nieznanne osoby.

Utonął 15-letni młodzieniec.

Lidzbark. W ub. sobotę około południa wybrał się łódka 15-letn. Józef, syn rybaka Woj. Weręgowskiego z siecią na jezioro przy tartaku p. Markowskiego na połów ryb. Na skutek nieostrożnego manipulowania siecią w niewielkiej łódce wpadł do wody i utonął. Gdy nieobecność młodzieńca się przedłużała, rozpoczęli domownicy poszukiwania. Dopiero około godz. 7 wiecz. wydobyl zrozpaczonej ojciec zwłoki syna z toni. Łatwo zrozumieć ból i rozpacz rodziców, niemniej nieszczęśliwy ten wypadek wstrząsnął do głębi mieszkańców miasta.

KOMUNIKATY TRP.

Wpłata składek członkowskich.

TRP. prosi pp. skarbników Kółek Roln. o niezwłoczne wpłacenie do kasy TRP. ściągniętych składek członkowskich. Zaznaczamy, że w razie nieuiszczenia w krótkim czasie składek członkowskich będą wyjazdy instruktora do oddziału w Lubawie wstrzymane i godziny urzędowania ograniczone, albowiem instruktor będzie musiał dokonać objazdu Kółek w dli powzednie. Składkę można wpłacać czekiem na PKO. nr. 200.599 na nasze konto nr. 319 w Kom. Kasie Oszczędności w Nowemmieście. T. R. P.

Regulaminy opłacania składek asekuracyjnych.

Komunikujemy członkom naszym, że w myśl ogólnych warunków ubezpieczeń od ognia nie odpowiada Tow. Ubezpieczeniowe za straty, spowodowane lekką pożarą, o ile nie jest w terminie uregulowana składka ogniowa.

Wobec powyższego należy w razie niemożności uregulowania składki w terminie zwrócić się do odn. Tow. z wnioskiem o prolongowanie wzgl. rozłożenie na raty składek, aby w konsekwencji tego nie być narażonym na utratę odszkodowania.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych oddz. w Toruniu udziela rolnikom, ubezpieczonym w tem Tow., dalekoidących ulg, o których poinformowani zostali prezesi K. R.

Wobec powyższego radzimy zapoznać się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia, które każdy ubezpieczony posiadać winien.

Zarazem zwracamy uwagę członków naszych, że wielu rolników niema racjonalnie zawartych ubezpieczeń ogniowych. Należy polise ubezpieczeniową przejrzeć i porównać z wartością ubezpieczonego mienia, a w razie gdy ubezpieczenie nie jest racjonalne, takowe odpowiednio zmienić. Dużo rolników ma np. zbyt wysoko ubezpieczone swoje budynki, a nie ubezpiecza zupełnie inwentarza martwego, (nie mówiąc już o żywym, który można łatwo uratować), również nie pamięta o ubezpieczeniu ziemiołódów, których uratowanie w razie pożaru jest bardzo problematyczne.

Informacyj w tym kierunku udziela biuro T. R. P.

Nieoczekiwane wykopanie kości ludzkich.

Lidzbark. W związku z robotami na ul. Wodnej nastąpiło na mocy ugody rozkopanie pagórkowatego podwórza przy nieruchomości p. Knejdnaga przy ul. Wodnej. W ub. środę natrafili na głębokości 50—80 cm. niespodzianie na kości ludzkie, dalsze zaś rozkopanie do soboty włącznie ujawniły 6 szkieletów. W większej części kości z powodu zmurszenia rozpadają się. Według orzeczeń lekarzy kości leżały w ziemi co najmniej 200 lat. Dla wyjaśnienia dodać warto, że według broszury „Przyznaki do historii Ziemi Lidzbarskiej” „Miasto Lidzbark” (opisał Kościński — wyd. 1906 Poznań) znajdował się na pagórku teraźniejszego starożytnego cmentarza kościół kat. pod wezwaniem N.M.P. Wniebow., zbudowany przez Krzyżaków. Przetwał on do czasów najazdu Szwedów na Polskę, zaś w czasie wojen napoleońskich zajęły wojska francuskie w r. 1806 Lidzbark. W tym czasie zamknęli Francuzi w kościele 1500 pojmanych w niewolę Rosjan i Prusaków, którzy, chcąc ratować się ucieczką, zdemolowali izbyszczeszelił wnętrze kościoła, zarazem usiłowali go podpalić. Było kilku zabitych, na cment. kościelnym zakuto jeńca, niezdatnego do marszu. Wszystkich zagrzebano w obrębie kościoła. Pozatem opisy wskazują inne różne batalie w tym czasie w obrębie kościoła stoczone. Wobec tego przypuszczać można, że odnalezione szczątki ludzkie sięgają owych czasów. Niewykluczone są zresztą i inne możliwości. Wszystkie kości złożono do odpowiedniej skrzyni i pochowano na cmentarzu.

Przechwycony amator rowera.

Iłowo. Na chodniku przed poczekalnją dworcową tuł. organizata ustawił na chwilę rower, który przywłaszczyl sobie jakiś opryszek i zbiegł na nim w kierunku Mławy. Za zbiegiem zorganizowano natychmiast posąg rowerzystów, z których jeden minął pod Mławką nie zlego nieprzeznaczającego opryszka, zawrócił i najechał go tak, że obaj zwalili się z rowerów. Wszczęli walkę, którą zlikwidowała reszta pogoni. Złodzieja doprowadzono do Iłowa i oddano w ręce policji, a rower poszkodowanemu.

Potworny napad i morderstwo.

Chełmno. Dn. 22 bm. zostali na drodze napadnięci przez 2 osobników Leński Leonard i Makowski Brunon. Napastnicy w straszny sposób zamaskowali nożami swe ofiary, z których pierwszy na miejscu zmarł, a drugiego w stanie beznadziejnym odwieziono do Szpitala Pow. w Chełmie. Polleja ujęta obu morderców: szeregowca 66 pp. w Chełmie niejakiemu S. i cywilnego osobnika niejakiemu Przybyśzewskiego.

Straszna katastrofa samolotowa.

Grudziądz. W tych dniach do lotu ćwiczebego z tuł. Szkoły Strzelania i Bombardowania wystartował por. pilot Barski. Gdy samolot zrybował na wysokości 400 metrów, w pewnej chwili wybuchł zbiornik z benzyną, powodując zapalenie się samolotu.

Pilot, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył w ostatniej chwili na spadochronie i temu tylko zawdzięcza swe ocalenie. Samolot opadł niedaleko lotniska, rozbijając się doszczętnie.

Zydowska siła niszczycielska.

Aresztowanie 3 żydów, agentek komunistycznych na Pomorzu.

Toruń. Przytrzymano na Pomorzu 3 młode żydówki, córki bogatych fabrykantów z Łodzi, które w czasie swego pobytu w obozie letnim zajmowały się kolportowaniem ulotek komunistycznych. W czasie dochodzenia wyszło na jaw, że trudniły się rozpowszechnianiem ulotek, skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi państwa polskiego, a zwracając się pod adresem robotników portowych w Gdyni i rybaków nad polskim morzem.

Poza tem młodociane komunistki również wypisywały odezwy antypaństwowe, rozdając je przechodniom na drodze do Sławoszyzna, względnie szpileczkami przypinając do przędzonych drzew.

Aresztowane są: siostry 14-letnia Szpirówna Irena, uczennica 5 klasy gimnazjum żydowskiego w Łodzi i 17-letnia Szpirówna Anna oraz 16-letnia Cyglerówna Hanna, uczennica 7 klasy gimnazjum.

Wymienione przyznały się do działalności komunistycznej, wobec czego sąd grodzki w Wejherowie skazał wszystkie trzy na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Z dalszych str n Polsk.

Samolot zabił pasażerkę.

Poznań. Dn. 20 b. m. na lotnisku cywilnym w Lawicy w chwili, kiedy wielki trójmotorowy samolot polskich linii lotniczych „Lot” zapuszcł motory i pasażerowie zaczęli wsiadać do kabiny, jedna z pasażerek, starsza Angielka, nazwiskiem Stephenson, szachistka, udająca się do Berlina do Warszawy na olimpiadę szachową, spiesząc się do samolotu przez nieostrożność dostała się pod śmigło i poniosta śmierć.

W niedzielę odbyły się wybory do Senatu.

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Senatu — są one pośrednie, dwustopniowe. Pierwszy akt: to prawyborcy. Mianowicie w ostatnią niedzielę wyborcy zebrali się w oznaczonych miejscach według obwodów i dokonali wyboru delegatów do kolegiów wojewódzkich. Dopiero ci delegaci w dniu 15-tym września wybiorą dla każdego województwa po 2 — 6 senatorów.

Uprawnionych do głosowania w wyborach do Senatu na około 33 milj. ludności jest tylko około 250.000.

Zbrodniczy zamach na ekspres Lwów—Warszawa.

Lokomotywa i 4 wagony wykołczyły się. Kilka osób rannych.

Lwów 24.8. Dziś o godz. 0.20 po południu pomiędzy Lwowem a odległą o dziewięć kilometrów stacją Zimna Woda, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która, gdyby nie przytomność umysłu maszynisty, pociągnęłaby za sobą szereg ofiar.

Na tym odcinku nieznani jeszcze sprawcy rozkręcili na znacznej przestrzeni szyny. Pociąg pociąg nr. 303, zdążający do Warszawy, najechał na zepsuty odcinek toru. Na szczęście maszynista w porę spostrzegł uszkodzenie i usiłując osłabić pęd pociągu, dał kontrparę. Mimo to parowóz, wagon pocztowy i bagażowy jeden wagon III-ej klasy, jeden wagon klasy II-ej oraz wagon restauracyjny wykołczyły się i są dość poważnie uszkodzone.

Dzięki zahamowaniu wagony tylko zeskoczyły z szyn, nie przewracając się i nie staczając się z parometrowego w tam miejscu nasypu.

Wskutek katastrofy tylko jedna osoba, jadący bez biletu bezrobotny lakiernik z Warszawy, Mieczysław Wnuk, jest ciężko ranna. Lekkie obrażenia odniosło osiem osób o nieustalonych narazie nazwiskach.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja śledcza. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne już na samym wstępie zrodziło przypuszczenie, iż zamach na pociąg był dziełem zbrodniarzy.

Warszawska orkiestra podwórzowa zaangażowana do Paryża.

Warszawa. Kapela uliczna, złożona z 12 grajków, chodząca po ulicach i podwórzach Warszawy — tak spodobła się przechodzącemu impresarjowi paryskiemu p. Spai-nowi, że zaangażował zmieszca grajków do najświetniejszego teatru rewjowego Paryża „Folies Bergeres”. Wszyscy grajkowie otrzymają zagraniczne paszporty bezpłatnie na podstawie kontraktu pracy.

Nauczyciel — bandyta.

Warszawa. Na drodze między Ostrowcem, a Wąchockiem zamaskowany bandyta dokonywał przez długi czas zuchwałych napadów rabunkowych. Zgubiony przezeń rewolwer pomógł do zdemaskowania bandyty, przyczem wyszła na jaw niebywała afera. Bandytą bowiem okazał się nauczyciel z Krzeszowic w Sandomierskiem, Stefan Grogas, który prowadził podwójne życie.

W dzień Grogas wykładał w szkole, a w nocy zamaskowany napadał i rabował na szosie. — Przed sądem okr. udowodniono mu kilka napadów zbrojnych i skazano na 5 lat więzienia. Od wyroku tego zaapelował jednak prokurator, który domagał się surowszego wymiaru kary. Również zaapelował oskarżony, który uparczywie wypiera się winy.

Pożar wielkiej fabryki.

Łódź. Wybuchł tu pożar w jednej z najpoważniejszych fabryk łódzkich przemysłu bawełnianego, Gampe i Albrecht. Straty wynoszą około pół miliona zł.

Pies zagryzł cygana w obronie dziecka.

Sandomierz. Mieszkanca wsi Czekaje Krasimowa wróciwszy w południe do domu z pola, dokąd rano wyszła i pozostawiwszy w chacie dwuletnią córeczkę i psa znalazła w izbie trupa cygana z nożem w zaciśniętej pięści, w drugim zaś kącie nawpół żywą ze strachu cygankę, przy której wartował pies, nie pozwalający jej wstać.

Z zeznań cyganki okazało się, że w chałupie znalazła same dziecko wzięta je na ręce, skierowała ku drzwiom. Wtedy pies zerwał się błyskawicznie z ziemi, gwałtownym ruchem obalił cygankę na ziemię, przygniół ją łapami. Po chwili po cygankę do izby wszedł cygan. Zobaczywszy, co się dzieje, kopnął psa i wówczas wywiązała się walka. Gdy w pewnej chwili cygan dobył noża i zranił psa, właścicielkę zwierzęcia przerodziła się w furję. Zdołałszy chwycić przeciwnika za gardło, pies zagryzł cygana i znowu rzucił się na cygankę, która chciała tymczasem wymknąć się z izby.

Pszczoły zabiły dwa konie.

Jarosław. We wsi Wiązownica pod Jarosławem w Sieniawie, gosp. Kłak, pozostawił konie na boisku, wprężone w wóz drabniasty, w którym zwoził zboże, sam zaś udał się na obiad.

Pozostawione bez opieki konie weszły do pasiek i przewróciły 10 uli. Pszczoły rzuciły się na konie z taką zawziętością, że ratunek już był niemożliwy. Po pół godzinie konie padły. Ogólna strata wynosi około 1.000 zł.

Czy nie ma w Polsce dosyć grzybów?

Sowieckie spółki żywnościowe podjęły wywóz do Polski grzybów suszonych. W ostatnich tygodniach nadeszły do Warszawy ładunki grzybów, wartości 100 000 złotych.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 27. VIII. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dzień połud. 12.15 Muzyka salonowa. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Koncert ork. wojskowej. 16.15 Obrazki z wystawy. 16.50 Odcinek prozy. 17.00 Koncert kameralny. 18.00 „Ptasie mleko” pogadanka. 18.10 Wiersz Liberta. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Skrzynka techn.”. 18.40 „Zycie artystyczne i kulturalne stolicy”. 18.45 Muzyka. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Duet wokalny — Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Kapela kujawska. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 Muzyka lekka. 21.30 Koncert. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Mała ork. P.R.

Sroda, dn. 28. VIII. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dzień połudn. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka wokalna. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla kobiet. 16.15 Muzyka tan. 16.50 Odcinek prozy. 17.00 Koncert kameralny. 17.25 Recital skrzypcowy. 18.00 Wesoły skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Pogadanka dla dzieci. 18.40 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45 Ulubione melodie z filmów dźwiękowych. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Piosenki. 19.50 Reportaż z cyklu „Samoloty i ludzie”. 20.00 Pogadanka łowiecka. 20.10 Muzyka lekka. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Przegląd humoru zagran. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P.R.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	10.75— 11.00
Pszonica	15.25— 15.50
Jęczmień	13.50— 14.25
Mąka żytnia	16.75— 17.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.25— 24.75
Otręby żytnie	8.50— 9.00
Otręby pszenne	8.75— 9.25
Owies nowy	11.00— 11.50
Rzepak zimowy	30.50— 31.50
Rzepak zimowy	29.00— 3.000
Gorzycza	33.00— 35.00
Groch Victoria	25.00— 27.00
Mak niebieski	40.00— 42.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie imena, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Kamieniarzy

do obróbki półbruczku 9—11 cm.

potrzebuje

F-ma Kamień Pomorski, Mława

3-go Maja 4, telef. 10.

O warunkach płatności i pracy poinformuje

Magistrat Nowemmiasto.

Weksle znaczki stemplowe sądowe, doręczeniowe i pocztowe
polecą stale na składzie
„DRWECA“, Księgarnia Nowemmiasto.

Za okazane nam dowody życzliwości w dniu naszego ślubu szczególnie Tow. śpiewu „Harmonja”, Narod. Org. Kobiet, również wszystkim Znajomym i Życzliwym za nadesłane życzenia i kwiaty składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze
podziękowanie
Tadeusz Chylewski z żoną
z d. Najdrowska.
Nowemmiasto, w sierpniu 1935 r.

J. GARSTKA,
Brodnica n. Dr.
warsztat ślusarski
szosa Lidzbarska.
Autogeniczne spajanie metalu.
Maneże - sieczkarki i młóczarnie.
Sprzedaje nowe młóczarnie
cepowe i sztyftowe
już od 200 zł.

Przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne

wykonuje:
krycie dachów blachą —
papa, rynny, okrycia murów i t. d.
Zakłada kanalizacje, wodociągi, łazienki i wszelkie urządzenia sanitarne.
Prace wykonuje fachowo i po cenach umiarkowanych.

J. Ligęziński,
mistrz blacharsko-instalacyjny
BRODNICA, Wybickiego 10.

Książki szkolne i materjały piśmienne

w wielkim wyborze —
— i najtaniej poleca

Księgarnia „DRWECA” Nowemmiasto.

Z dniem 1. IX. rb. przenoszę kancelarię adwokacką do gmachu Banku Ludowego (parter) w Nowemmieście
PRUSKI, adwokat.

STRUNY do skrzypiec i mandolin

z nowych przesyłek poleca w wielkim wyborze

„DRWECA” Księgarnia Nowemmiasto.

ŻYTO
I. odsiew Petkuskie
I. odsiew Rogalińskie
poleca
MAJĄTEK TYLICZKI, telefon 64.
Zakwalifikowane przez Pom. Izbę Rolniczą żyta słowne:
1. Wangenheima I. odsiew (najplenniejsze z uprawianych na glebach lekkich)
2. Petkuskie II. odsiew
poleca **MAJĘTNOŚĆ MSZANO**, telef. Brodnica 87.

Młynarz młody, jako drugi z podaniem wynagrodzenia potrzebny. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” Nowemmiasto pod O.
17 pni pszczoł sprzedam. Informacji udziela **Dias, Targowisko.**

Tran do skór,
prima gatunek w większych ilościach, cena hurtowa oferuje
składnica skór Cz. Balcerowicz, BRODNICA n. DRW. przy moście telefon 111.
Torf dobry suchy sprzedaje **majątek Hartowiec,** p. Montowo. Cena za kłafę: na miejscu 7.50 zł, z dostawą 10 zł.
Skóry surowe, wosk pszczelny, wełnę owczą
w większych i mniejszych ilościach kupuje stale
Składnica skór BALCEROWICZ, BRODNICA n. Drw. przy moście telefon 111

